Wtorek 14.04. - Uparty kogut

**Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.***

•Wyjaśnienie znaczenia słowa *uparty*.

Rodzic pyta

−*− Kogo nazywamy upartym?*

−*− Czy zwierzęta też mogą być uparte?*

−*− Czy znacie takie zwierzęta?*

**Opowiadanie Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby *Uparty kogut.***

*Rodzina Ady i Olka wybrała się do cioci na wieś. Wszyscy byli zachwyceni celem podroży.*

*Tylko mama wydawała się trochę zakłopotana i lekko zaniepokojona.*

*– Nie pamiętam, kiedy ostatnio byłam na wsi. Chyba bardzo dawno temu. Czy będą tam*

*wszystkie wiejskie zwierzęta? – wypytywała tatę.*

*– Oczywiście, jak to w gospodarstwie. Będą krowy i cielęta. Świnie i prosięta. A zamiast koni*

*i źrebiąt – dwa traktory. Traktorów chyba się nie obawiasz? – spytał żartem tata.*

*Mama tylko się uśmiechnęła. – Oczywiście. Nawet rogaty baran mnie nie wystraszy. Jestem*

*supermamą.*

*– Będą też kury, gęsi, kaczki, indyczki. Zgroza – ciągnął tata żartobliwym tonem.*

*Samochód wjechał na podwórko. Ada i Olek pierwsi przywitali się z ciocią i wujkiem i natychmiast*

*zaczęli się rozglądać za zwierzętami.*

*– Lola ma szczeniaki! Mogę się z nimi pobawić? – spytał Olek i już był przy kudłatej kundelce*

*i czwórce jej szczeniąt. Ada nie mogła do niego dołączyć, ponieważ ma uczulenie na sierść.*

*Wybrała się więc na spacer po podwórku.*

*– Ko, ko, gę, gę, kwa, kwa – witały ją kury i kurczęta, gęsi i gąsięta, kaczki i kaczęta. Ada*

*z powagą odpowiadała im: „dzień dobry”, „witam państwa”, „przybijemy piątkę?”.*

*– Ojej, jaka piękna kózka! – Ada usłyszała zachwycony głos mamy.*

*– To koźlątko. Ma zaledwie kilka dni – powiedział wujek.*

*– Prześliczny maluszek – stwierdziła z podziwem mama.*

*Koźlątko nie poświęciło mamie uwagi, za to kury podniosły wielki krzyk na jej widok. Obgdakały*

*ją z każdej strony... i sobie poszły. Został jedynie kogut. Wbił wzrok w barwną sukienkę*

*mamy w duże czerwone koła i patrzył jak zauroczony.*

*– Lubi czerwony kolor – stwierdziła z zadowoleniem mama.*

*– Hm, obawiam się, że wręcz przeciwnie – powiedział tata.*

*Kogut nastroszył pióra i nieprzyjaźnie zatrzepotał skrzydłami.*

*– Nie przepada za czerwonym. Kiedyś wskoczył mi na głowę, bo byłam w czerwonym kapeluszu*

*– powiedziała ciocia. – Ale to zdarzyło się tylko raz – dodała uspokajająco.*

*Po chwili wszyscy z wyjątkiem mamy zapomnieli o kogucie. Uparte ptaszysko nie odstępowało*

*jej na krok.*

*– Idź sobie – odpędzała go, jednak kolor czerwony na sukience przyciągał uparciucha jak*

*magnes.*

*– Nie boj się, mamo – Ada dodała mamie otuchy.*

*– Dam sobie radę. – Mama bohatersko przeszła między kaczkami, kurami, minęła nawet*

*gąsiora, ale gdy spojrzała za siebie, ponownie ogarnął ją niepokój. Kogut wciąż był tuż-tuż*

*i wojowniczo stroszył pióra.*

*– Bywa uparty jak oślątko – westchnęła ciocia. – Wracaj do kurnika, uparciuchu.*

*– No właśnie! – powiedziała stanowczo mama.*

150

*Obie, mama i ciocia, weszły do domu. Niezadowolony kogut grzebnął pazurem i wrócił do*

*kurnika. Tymczasem tata z wujkiem założyli na głowy kapelusze z siatką na twarz i poszli zajrzeć*

*do uli w sadzie.*

*Ada unikała pszczół od czasu, gdy minionego lata została użądlona w stopę. Wolała przechadzać*

*się pośród żółtych kaczuszek, które nie żądlą i są mięciutkie. Nawet nie zauważyła upływu*

*czasu. Zbliżała się właśnie pora dojenia krów, więc ciocia poszła przygotować dojarki. Olek wciąż*

*bawił się ze szczeniętami, a tata i wujek zapomnieli o wszystkim, tak bardzo zajęli się sprawdzaniem*

*pszczelich uli. Znudzona mama postanowiła do nich dołączyć. Jednak żeby dotrzeć do furtki prowadzącej*

*do sadu, musiałaby przejść obok kurnika. Co będzie, jeśli kogut ją zobaczy? Wolała tego*

*uniknąć. Postanowiła przechytrzyć nieprzyjaznego ptaka i przedostać się do sadu przez płot.*

*Jakież było zdziwienie Ady, gdy zobaczyła mamę wspinającą się na ogrodzenie. Pokonanie*

*płotu, kiedy ma się na sobie odświętną sukienkę, nie jest łatwe, jednak mamie się to udało. Co*

*prawda w rajstopach poleciało oczko, a sukienkę lekko rozdarła, ale kto by się tym przejmował.*

*– Oczko ci ucieka, łap je! – zażartował tata na widok żony.*

*– To nic takiego. Wykiwałam koguta – powiedziała szeptem, zadowolona z siebie mama.*

*Chwilę później Ada zobaczyła koguta, który bez trudu przefrunął nad płotem i wylądował*

*w sadzie.*

**• Rozmowa na temat opowiadania.**

−*− Czy mama Olka i Ady była wcześniej na wsi?*

−*− Z kim bawił się Olek?*

−*− Co robiła Ada?*

−*− Jaki ptak zainteresował się mamą? Dlaczego?*

−*− Czym zajęli się tata z wujkiem?*

−*− Jak mama przechytrzyła koguta? Czy jej się to naprawdę udało?*

**Wprowadzenie litery Ż,ż**

Dzieci mogą pisać literę ż, Ż np. na kaszy, soli, mące

Dzieci wymieniają jakie znają słowa, które zaczynają się na literę ż. – np., żaba, żubr, Żaneta, żyrandol, żyrafa itp.

Wykonanie kart pracy w książce zielonej – 64-65, różowej – str. 68.

**Propozycje zabaw ruchowych**

Zabawa orientacyjno-porządkowa – ***Przestraszone kurczątka*.**

Dzieci są kurczątkami. Swobodnie poruszają się w różnych kierunkach po pokoju. Na hasło: *Uwaga,*

*kot!* uciekają do kurnika (wyznaczonego miejsca), wydając odgłosy: *pi, pi, pi*. Hasło:

*Nie ma kota,* jest sygnałem do ponownego wykonywania ruchów.

• Ćwiczenie dużych grup mięśniowych – ***Kaczuszki szukają ziarenek***.

Dzieci są kaczuszkami. Chodzą po pokoju małymi krokami, kołysząc się na boki; co pewien czas

wykonują skłony tułowia w przód – zbierają ziarenka *–* i prostują się.